

Medycy terroryści

12 lipca 2007

Jak wynika z najnowszych doniesień agencyjnych, trzon grupy stojącej za ostatnimi próbami zamachów w Wielkiej Brytanii stanowili zagraniczni lekarze. Wiele osób zadaje sobie pytanie jak mogło do tego dojść, że osoby przyrzekające, iż będą ratować każde życie ludzkie, niedługo potem decydują się to życie na masową skalę odbierać?

Warto zadać również pytanie dlaczego osoby, dla których przyjazd do Wielkiej Brytanii i praca dla tamtejszej Służby Zdrowia (National Health Service) oznaczał przełom w ich karierze zawodowej i otwarcie nowych perspektyw życiowych, postanowiły je za jednym 'zamachem' – dosłownie i w przenośni – pogrzebać?

Wiele odpowiedzi na powyższe pytania dają badania z pogranicza socjologii religii i socjologii migracji. Z punktu widzenia studiów społecznych nad zjawiskiem fundamentalizmu religijnego fakt, że to właśnie lekarze stanowili trzon grupy parkującej samochody pułapki na londyńskich ulicach oraz chcących wysadzić jeepa wewnątrz hangaru lotniska, nie jest żadną nowością. Analizy mikrospołeczne kreślące wizerunek 'typowego' sympatyka radykalnych organizacji muzułmańskich, uczą iż jest nim z reguły dobrze wyedukowany przedstawiciel klasy średniej. Lekarze i inżynierowie – to bodaj jedne z najlepiej reprezentowanych grup zawodowych pośród członków tych ugrupowań. Szukając potwierdzenia tej tezy wystarczy spojrzeć chociażby na profil zawodowy przywódców brytyjskiej komórki Hizb ut-Tahrir. W latach 2003-2004 organizacją dowodził lekarz psychiatra Imran Waheed, a jej obecnym przywódcą jest inżynier informatyk, Dżalaludin Patel.

Badania zjawiska fundamentalizmu religijnego (zarówno muzułmańskiego jak i innych religii) pokazują ponadto, iż członkami radykalnych ugrupowań religijnych są z reguły

absolwenci nauk ścisłych. Jedną z cech radykalnych ugrupowań religijnych jest promowanie manichejskiej wizji świata, podziału 'my' – 'oni'. Do pierwszej kategorii 'my' przynależą osoby podzielającej wizję świata organizacji, natomiast druga kategoria 'oni' , grupuje wszystkich myślących inaczej, przedstawianych jako niebezpieczni wrogowie 'właściwego' sposobu postrzegania świata i życia. Analizy mikrospołeczne pokazują, że tego typu uproszczona wizja świata przemawia o wiele bardziej do osób posiadających umysły ścisłe, niż do humanistów postrzegających świat społeczny w sposób bardziej kompleksowy.

Ponadto studia z zakresu socjologii migracji, uczą iż imigrant to osoba, która bardzo często jest wyobcowana zarówno ze społeczeństwa w którym się osiedla jak i z tego z którego pochodzi. Jak pisał kiedyś Pierre Bourdieu 'imigranci funkcjonują na granicy społecznego bytu i niebytu'. Jego bliski przyjaciel Abdelmalek Sayad nazywał ten fenomen „podwójną nieobecnością”. Tego typu społeczne wyobcowanie, jest źródłem stresu, który jeśli nie zostanie we właściwy sposób skanalizowany może prowadzić do radykalizacji postaw i sposobów myślenia. Czy z tego typu wyobcowaniem mieliśmy do czynienia w przypadku młodego jordańskiego Palestyńczyka Mohammeda Aszy, Irakijczyka Billala Abdulli i innych lekarzy, którzy zaplanowali ostatnie zamachy w przerwach na leczenie pacjentów? Z pewnością niedługo się tego dowiemy z ust samych przesłuchiwanym.

Tymczasem warto pamiętać, iż autorzy nieudanych brytyjskich zamachów to nie pierwsi i zapewne nie ostatni medycy terroryści. Postara się o to chociażby, prawa ręka Osamy ibn Ladena, Ayman al-Zawahiri, z wykształcenia chirurg.

Autor: Konrad Pędziwiatr

Źródło: [Arabia](#)